

## HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO - Uroczystość Wszystkich Świętych

Kielce, 1 listopada 2017 r.

1. Na kartach Księgi Mądrości autor natchniony napisał: *Nie dążcie do śmierci przez swe błędne życie, nie gotujcie sobie zguby własnymi rękami! Bo śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących. Stworzył bowiem wszystko po to, aby było, i byty tego świata niosą zdrowie: nie ma w nich śmiercionośnego jadu ani władania Otchłani na tej ziemi. Bo sprawiedliwość nie podlega śmierci* (Mdr 1,12-15).

Z obserwacji ludzkiego życia, zarówno ludzi wierzących, jak i tych niecieszących się łaską wiary, widać zachowania znane z biblijnego przesłania. Jakość życia zanurzonego w złych obyczajach, wadach i różnego rodzaju nałogach oraz niespójna filozofia prowadzą człowieka na manowce, skąd bardzo często już nie ma powrotu, nie tyle w sensie fizycznym, ale moralnym i obyczajowym.

Uroczystość Wszystkich Świętych przypomina nam, że może być inaczej. Chodzi o życie lepsze, życie święte i pełnego nadziei – a jego źródło jest w Jezusie Chrystusie, który objawia nam odwieczną miłość Boga. Bóg bowiem nigdy nie rezygnuje z człowieka. Nocna rozmowa Nikodema, uczonego faryzeusza, otwartego na dar Bożej prawdy, z Jezusem, dziś również powinna być naszym pragnieniem. Nocny rozmówca dowiedział się od Jezusa to, czego wcześniej nigdy nie słyszał: *Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3,16-17).

Jakże to dziwne, a nawet dramatyczne, że od dwóch tysięcy lat tak usilnie trzeba przekonywać ludzi do przyjęcia tej prawdy. Jedni ją przyjmują, inni nie chcą o niej słyszeć, a dla wielu jest czymś banalnym, a nawet obojętnym.

**2.** Prawdę o Bożej miłości i życiu wiecznym niesie słowo Boże, jakie Jezus polecił głosić apostołom. Natomiast Kościół, wspólnotę wiary, jaka narodziła się w dniu Zesłania Ducha Świętego, uczynił On świadkiem tej prawdy – i tak jest do dnia dzisiejszego. Warto zauważyć jak wielka jest różnica między ziemią nasączoną wilgocią i ogrzaną promieniami słońca, a ziemią zimną i suchą, popękaną z braku wilgoci, bez nadziei wydania jakiegokolwiek plonu (św. Jan z Avila). Jakże to porównanie jest piękne i pouczające, stanowiąc obraz duchowego stanu naszych serc, a właściwie całego naszego życia.

Życie wieczne jest tym, co nadaje sens ludzkiej egzystencji, wysiłkowi moralnemu, wyrzeczeniom, służbie i trosce o przekazywanie innym nauki i miłości Chrystusa. Chrześcijańska nadzieja na niebo jest powszechna i dotyczy wszystkich. Opierając się na tej obietnicy, chrześcijanin może być przekonany, że „warto” żyć życiem w pełni chrześcijańskim. „Niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia” (KKK 1024).

Jasno wyraził to św. Augustyn w *Wyznaniach*: „Stworzyłeś nas bowiem dla siebie i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie”. W rzeczywistości to życie wieczne jest głównym celem chrześcijańskiej nadziei. Dlatego nie jest ważna geografia nieba, gdzie ono jest, ale ważny jest stan naszego życia, aby zgodnie z przesłaniem Apokalipsy znaleźć się wśród tych, którzy tam podążają i są znani Panu (por. Ap 7,2-4. 9-14). To Jezus Odkupiciel człowieka będzie ich zwierciadłem i tylko Jemu podobni będą mogli Go rozpoznać (por. 1J 3,1-3). Bez trudności rozpoznają Go owi ewangelicznie szczęśliwi, czyli błogosławieni, pięknem swojego życia w pokoju serca, czystości i miłosierni, sprawiedliwi, pokój czyniący i zdolni do ofiary (por. Mt 5,1-12).

**3.** Dziś pytam siebie i wszystkich ochrzczonych: Czy nie warto na nowo podjąć tej błogosławionej, świętej drogi życia, jaką wskazuje nam Jezus Chrystus? On daje czas i pragnie obdarzyć nas błogosławieństwem. Otrzymują

je ci, którzy szukają Boga i Jego oblicza. Uczestnikiem tej łaski będzie – jak zauważył psalmista Pański – człowiek rąk nieskalanych i czystego serca, który nie skłonił swej duszy ku marnościami (por. Ps 24).

Zgromadzeni przy grobach naszych najbliższych – rodziców, rodzeństwa, dziadków, przyjaciół i kapłanów – dla których bezpowrotnie zakończył się czas zasług, z wiarą i ufnością polecajmy ich dusze miłosierdziu Bożemu.

Módlmy się także wzajemnie za siebie, aby dany nam czas nie przeminął bezowocnie, ale zbliżył nas do Boga, tak jak uczynili to święci i dobrzy ludzie. Właśnie dziś warto pomyśleć o słowach Jezusa usłyszanych przed chwilą: „Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie” (Mt 5,12a). Amen.